

Głos Leszczyński

Abonament kwartalny w Lesznie i w ekspedycji mk. 6, miesięczny mk. 2. — z odnośnikiem mk. 2,30.
Drukarnia, Redakcja i Ekspedycja w Lesznie, ul. Wolności 20. — Telefon 61.

Nakł. i drukiem „Drukarni Leszczyńskiej”, Sp. z ogr. odp., Leszno.

Redaktor odpowiedzialny w zast. Leon Trzebiński w Lesznie.

Ojczyznę buduje się spełnianiem obowiązków!

Głos Leszczyński wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Za ogłoszenia płaci się: wiersz drobny jednolitej wysokości 1,00 mk., dla pozamiejscowych 1,50 mk.

Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 5 bm.
W dniu wczorajszym oprócz lokalnych starć nie zaszło nic ważniejszego. Nasza akcja na Ukrainie postępuje w dalszym ciągu pomyślnie. Na odcinku Dźwiny utarczki wywiadowczych oddziałów. Na reszcie frontu sytuacja nie zmieniona.

zast. szefa sztabu gen., Kuliński, pułk.
— **Paryż.** Wrażenie zwycięstw polskich w Europie. Cała prasa europejska wyraża się z najwyższym entuzjazmem o armii polskiej. Prasa szwajcarska podnosi fakt, że młoda armia polska zorganizowana w tak krótkim czasie — dokazuje cudów nadzwyczajnych, na jakie nawet armia niemiecka w czasie najwyższego rozkwitu, zdobyć się nie mogła. Prasa zachodnio-europejska rokując Polsce świetną przyszłość i przodowne stanowisko na Wschodzie, co uczyni z niej największą potęgę świata. Prasa amerykańska poświęca wiele miejsca zwycięskiej ofensywie polskiej, która podniesie stanowisko Polski i zmieni jej ustosunkowanie do mocarstw koalicyjnych. Z sukcesami armii polskiej związane jest podniesienie się waluty polskiej na rynku świata.

Obchód 3-go Maja.

Z Warszawy, Gdańska, Torunia i Wilna donoszą o uroczystościach ku czci rocznicy majowej.

1. Maja w Warszawie.

Tegoroczny obchód święta robotniczego w Warszawie, przygotowany był przez stronnictwa socjalistyczne energicznie i starannie. Ze strony miarodajnych czynników nie czyniono żadnych przeszkód tym, którzy chcieli świętować i obchodzić dzień ten uroczysto.

Stał się on jednak dniem próby, z której polskość Warszawy wyszła zwycięsko.

Bo otóż w czasie pochodu manifestacyjnego, obok sztandarów i transparentów z hasłami socjalistycznymi, obok przemówień wielu mówców w sprawie robotniczej, ujętej pod kątem widzenia stronnictwa P. P. S., płynęły grupy komunistyczne z napisami na transparentach, które w wolnej Polsce widniały jak najbardziej bezczelna prowokacja: „Precz z Polską”, „niech żyje republika sowiecka”, „niech żyje Lenin i Trocki” i t. p. Takie zwroty nie mogły zostać bez odruchowej reakcji społeczeństwa. Gdy z pochodu komunistycznego na Nowym Świecie padły wrogie przeciw Polsce okrzyki, znajdujący się tam przechodnie, wojskowi i młodzież rzucili się na najmitów bolszewickich, zdobyli plugawie sztandary, połamali je i podarli, a polujących na żer agentów Lenina i Trockiego rozpedzili. W kilku innych punktach miasta doszło również do starć między komunistami a publicznością, która nie mogła znieść prowokacji i lżenia Polski. Samozwolnie zupełnie powstała kontrmanifestacja, złożona w olbrzymiej części z młodzieży i wojskowych, która z pieśnią i sztandarami narodowymi udała się do Belwedera, by tam wyrazić swoje oburzenie z powodu publicznego znieważenia Polski.

Po ulicach kroczyły oddziały wojskowe, wśród nich wielkopolskie.

Witano je serdecznie, owacyjnie, odbarzano kwiatami i niekiedy ciśnięto się żywiołowo z uciskiem bratnim tak tłumnie, że wojsko było jakby obłożone — ale wśród swoich i gorąco im oddanych ludzi.

Politykier.

Powieść z życia Polaków w Stan. Zjed. Półn. Ameryki
Napisał Zygmunt Światopełk Słupski.

47) (Ciąg dalszy)

Żywy nie... Chybaby strzyga... Ale to pewno komar tylko zabrzecztał, a może nawet jej samej w uchu tak dzwoniło... Teraz jej często się tak coś uwidzi. Ale tylni razem bodaj że naprawdę jakies stworzenie, tylko że w mroku trudno rozpoznać...

I taki ją lek ogarnął, że chciała uciekać, ale ciękawość przemogła. Patrzyła tam bliżej jakby dwa świecące kamyczki... A te kamyczki coraz bliżej i coraz wyraźniej ono kwilenie. Aż nagle to coś wstaje tuż przed nią i piszczy.

— O la Boga! — krzyknęła wystraszona.
Patrzyła, a tu jakiś, pies, ale taki zbiezdony, taki zmierzowany, pogryziony, powzany, że ledwo się wleczę, chudziņa.

— O la Boga! — powtarza — Toż to bodaj Krasny. A no nie co.
I zaraz do niego przypada.

Hasło porzucania pracy częściowo tylko znalazło posłuch. Sklepy były otwarte. Cukiernie i restauracje były czynne. W niektórych kelnerzy nie przybyli do pracy, w innych przybyli częściowo, w wielu publiczność sobie sama usługiwała. Kucharze w restauracjach pracowali poza wyjątkami.

Z ziem plebiscytowych.

— **Opole.** Napad Niemców na obchód 3. Maja w Opolu. Z całego powiatu papływały od rana liczne tłumy ludności, aby wziąć udział w uroczystościach ku uczczeniu rocznicy 3. Maja. Zebrało się około 20000 ludzi. Sicherheitswehr i niemieckie cywilne bojówki zawczasu obsadziły wszystkie drogi i wejścia do miasta, by nie wpuszcili Polaków. Z lewej strony Odry gromady ludu polskiego, rozpedzone przez zieloną policję (Sicherheitswehr), nie mogły przejść przez most. Również ludność z prawej strony Odry nie wpuszczano do miasta. Na zbierające się w mieście w pochód gromady ludności polskiej napadły bandy niemieckie i wraz z policją zieloną zaczęły je bić. Następnie tłum Niemców rzucił się na konsulat polski i zerwał białego orła. Do redakcji „Gazety Opolskiej” wtargnęło 300 żołdaków niemieckich i żądało wydania redaktora Keraszewskiego.

Wobec gwałtów niemieckich ludność polska chwyciła się samoobrony. Przyszło do żaciejnych bójek, przyczem kilkanaście osób raniono. Wobec niesłychanego teroru zorganizowanych band niemieckich, sprawdzonych z Brzega z poza linii demarkacyjnej, pochód polski nie mógł się odbyć. Ludność polska powiatu Opolskiego domaga się od władz okupacyjnych energicznych środków przeciwko rezerwowym bojówkom niemieckim.

Podobne napady usiłowali Niemcy wykonać również w Gliwiczach, Olesku i Lublińcu. Krwawe starcia rozegrały się również w Raciborzu.

W Bytomiu samym wzięło udział w obchodzie około 230 tysięcy osób z 250 sztandarami. Poszczególne oddziały otwierały grupy gospodarzy wiejskich na koniach i sokółki w zwartych szeregach. Uroczystość odbyła się w spokoju wśród niestannych okrzyków na cześć Polski, G. Śląska i Naczelnika Państwa.

W Katowicach pochód 145 tysięcy uczestników obchodu trwał 2 i pół godziny. W pochodzie szło blisko 20 tysięcy dzieci. Przemawiało o mówców.

Takie same pochody odbyły się w Królewskiej Hucie, Zabrzę, Rybniku, Tarnowskich Górach Pszczynie.

W Gliwiczach Niemcy usiłowali zakłócić uroczystość i rozbić pochód. Na ks. Robotę rzucono cegły. Niejaki Schieber zniżywał ks. Dymka. Usiłowania zabicia pochodu zdławiono szybko. Wygłoszono przemowę, a lekarz Styczynski przemawiał do Francuzów po francusku. Kapela Sokola odegrała Marsyljanke, przyczem obecni liczni Francuzi salutowali.

Sprawy polskie.

* **Gdańsk.** Granica polsko-niemiecka ustalona. „Danz. Neuste Nachr.” donoszą z Paryża: Rada Ambasadorów, obradująca p. przewodnictwem Juljusza Cambona, ustaliła granicę między Polską i Niemcami.

Wiadomości z bliska i daleka.

* **Pokwitowanie.** Jako „Dar 3-go maja” złożyli w redakcji naszej: Na Czytelnię Ludową: X. Bratek w Kąkolewa zebrał dnia 3 maja 180 mk., Józefostwo Maciejewscy 30 mk.

Na oddbudowanie warsztatów: Józefostwo Maciejewscy 30 mk.

Na Czerwony Krzyż pp. Namysł 50 mk., Szwamberska 25 mk., Dr. Sebrantowa 20 mk., Małecka 2 mk., Dawid 5 mk., A. Schmand 200 mk.

Na Górny Śląsk: p. A. Schmand 200 mk.

Na Oświęcie: p. A. Schmand 100 mk., p. Dębek 50 mk.

* **Lokalny Komitet „Czerwonego Krzyża” w mieście Lesznie** na zwalczanie tyfusu, cholery i innych epidemii w Polsce zebrał przez p. posłową Dombkówną dotąd od p. Diesterlego 5000 mk., pp. Dombkowie 100 mk., p. Przysiecka 10 mk., p. Piotr Pilchowski na ręce p. posła Dombka 200 mk.

* **Kurs waluty niemieckiej.** Dnia 5. maja notowane w Poznaniu banknoty w kupnie 302, w sprzedaży 305, dewizy w kupnie 322, w sprzedaży 325.

* **Skup waluty niemieckiej.** Na mocy ustawy państwowej, ogłoszonej w numerze 30 „Dziennika Praw” (ustaw) z roku 1920, nie wolno urządzać kantorów wymiany, oraz interesów bankowych bez zezwolenia ministra skarbu. Wskutek tego nie wolno kupcom, kramarzom i innym skupować monety zagranicznej, gdyż to jest czynność, która podpada pod pojęcie „kantorów wymiany pieniędzy”. Z tego powodu nie wolno też w gazecie umieszczać ogłoszeń na p. tej treści: „Kupuję walutę niemiecką” albo „pieniądze niemieckie”. Bez zezwolenia ministra finansów nie wolno też nikomu wywieszać podobnych napisów w oknach wystawnych i t. d. Polcja będzie czuwała nad tem, żeby nikt takiego napisu w interesie swoim nie umiescił, jeśli do tego minister skarbu go nie upoważni.

* **Z miasta.** Słusznie ktoś w Głosie zauważył, że piękny nasz park Kościuski zaniedbano wygląda, a staw zamkowy i zwierzyńiec pustkami świeca. Jeszcze przed dwoma laty wszędzie tu było życia pełno; dzikie kaczkę, białe i czarne łabędzie, w wodzie setki potężnych karp i ryb złotych nadawały tak wiele uroku naszemu jednemu parkowi w mieście. Dziś pustki wszędzie, a Germania zółwim tylko ustępuje krokami. Nie lepiej z zwierzyńcem. Będzie inaczej skoro gremialnie wstępować będziemy do towarzystwa piękniejszego miasta, gdyż dotychczas tak mało naszych się na członków zapisało. Redakcja Głosu przyjmuje zgłoszenia. Jeszcze raz przy tej sposobności prosimy panów na wsi obdarzać nasz zwierzyńiec żywymi okazami jakiegokolwiek dzikiej zwierzyny schwytej.

* **Alarmująca wiadomość.** Południowe kresy Księstwa są pod głębokim wrażeniem w alarmującej wiadomości, jakoby ważny punkt graniczny i przemysłowy, miasto Zduny w powiecie krotoszyńskim było poważnie zagrożone. Intrzygi niemieckie miały przeprowadzić przysłanie komisji specjalnej. Zwążywszy, że pod Zdunami ma dobra książę Reuss, nie ma powodu o prawdziwości tej wiadomości wątpić. Do sprawy tej wrócimy. Na razie odzywamy się do ministerstwa b. dz. pr. z usilnym apelem, żeby niezwłocznie tę sprawę zbadało; tak samo spodziewamy się wyjaśnienia od komisji granicznej, w której przedstawiciele władz polskich zasiadają. Do całej prasy naszej i społeczeństwa odzywamy się z wezwaniem do gorącego protestu przeciw intrzydze niemieckiej.

* **Znaleziono w Grunowie pod wiatrakami wielki plan do przykrycia maszyny, młockarni lub wagonu; widocznie został tamże porzucony. Odebrać można w Objęździe Kraj. Żandarm., ul. Kościńska 90a.**

* **Bezcelność niemiecka.** W ubiegłą niedzielę i poniedziałek pędził po bardzo ożywionych ulicach Leszna samochód należący do członków niemieckiej komisji granicznej tak szybko, że publiczność zatrzwożona zaledwie ujął mogła nieszczęśliwie. Ponieważ w samochodzie znajdował się tylko sam szofer, przy-

pewno zawsze coś mu się z reszty oberwie. Krasny wprawdzie kulawy, sam niewiele może, ale za to wielki ma posłuch u innych. Niech tylko zaszczeknie, a już mu na usługi spieszą. Z takim niezbępiecznie zaczynać. Nie raz się już o temi psy Okoniów na własnej skórze przekonały.

Niedawno też udało mu się zemścić i na kurze wywrzeć. Nigdy żadnego ptaçtwa nie napastował; ówsem, z każdym stworzeniem w przykładnej żył zgodnie, z wyjątkiem jednak wszystkiego, co do Okoniów należało. Kiedy więc udało mu się sam na sam czubata w kacie przyłbyć — dopadł i zdusił. Nie mabył był stad hamider, ale bez świadka zbrodni, jakos winowajcy na sucho uszło.

A ileż to razy krówie ogon pokrawił, iluz wie-przajem uszy rozzerwał. A wszystko to za swoją nogę tak płacił. Jeszcze z większą przyjemnością pozagryzabył samych Okoniów, gdyby tylko mógł. Szczególniej też Bartka i starej znieść nie może. Bywało zobaczy ją że przy płocie z Kasią rozmawia, to już go wtedy nie sposób uszyść.

(Ciąg dalszy nastąpi).

puszczać należy, że swą bezrozumną jazdą drażnić chciał publiczność. Widocznie lekceważą sobie niemiąskowość gościnności polska.

* Starszy asystent kolejowy p. Ludwik Korbicki, który od przejęcia Leszna kierował tutejszą kasą stacjonową został mianowany (przez dyrekcję kolei państwowych) naczelnikiem kasy polskiej kolei państwowej.

* Pierwszy wiec oświatowo-organizacyjny kobiet Polek w Lesznie odbył się dnia 2. maja o godzinie 8.30 popołudniu. Wice ten zagaiła pięknym przemówieniem prezesa Tow. Młodzieży Żeńskiej p. postowa Dombkova. Mówiła o zadaniu kobiety i konieczności gorliwej jej pracy w czasach dzisiejszych względem Ojczyzny naszej. Przewodnicząca wiecu obrano jednogłośnie p. Dombkova a na sekretarkę powołano p. Lucynę Wysocką. Następnie zabrał głos ks. prof. Baranowski, który szczególnie kładł nacisk na potrzebę należną do rozmaitych Towarzystw, z którychto czerpać możemy oświatę, mądrość i zrozumienie potrzeb narodu, by Ojczyźnie służyć pożytecznie i bronić jej do ostatniej kropli krwi. Szanowny prelegent dowodził, że mylnym jest zdanie, jakoby teraz, gdy żyjemy w Polsce, były Towarzystwa oświatowe zbędne. Oświata jest dla wszystkich konieczna, a mianowicie dla kobiet, które stanowią prawie połowę narodu polskiego i są głównymi wychowawczyniami narodu, zwłaszcza dzieci, w których młode serduszka wzbudzić winny dobre zalety i miłość Ojczyzny. Dalej nawoływał szan. prelegent wszystkie matki-Polki do walki przeciw nienawiści do wiary św. i kościoła. Wreszcie mówił wyczerpująco o równouprawnieniu kobiet, które winno być dobrze zrozumiane. Pod równouprawnieniem powinniśmy rozumieć obronę swych praw, gdybyśmy próbowno z mężczyznami mogły oddawać alosy i wydelegować posła, któryby na sjeście upominał się o nasze prawa, jak zakładanie szkół żeńskich, w którychbyśmy mogły kształcić córki nasze, by się mogły należycie wywiązać ze zadania, które nam nałożono. Za piękną przemowę, która wszystkim serca kobiet-Polek poruszyła do głębi, podziękowała przewodnicząca p. Dombkova ks. prof. Baranowskiemu serdecznie. Następnie przystąpiła do odczytu p. Musielakowa. Prelegentka nawoływała zgromadzone, by nie wyrzekły na obecną drożynę i na rząd polski, bo rząd jest spowodował, ale wszystkimi siłami stara się o dobrobyt dla kraju i usunięcie drożyny. We wolnych głosach zabrały głosy. Pani Marjanna Kotlarska, żaląc się na niechęć mieszkańców Leszna do przybycia z obczyzny. Pani Nowak wywiała zgromadzone, by wreszcie raz jed-

nosie i zgoda zapanowała pomiędzy nami. Pani Marjanna Buszewicz podala wniosek o utworzenie kursu dla dziewczętańszych, by miały sposobność nauczenia się poprawnego pisania i kształcenia się w języku polskim. Na wniosek ten odpowiedziała prezesa Tow. Samopomocy p. Wilkońska, że „Samopomoc“ zajęła się już tą sprawą i urzędują w wtorek, dnia 4. maja o godzinie 8.30 wieczorem zebranie, na którym megi się panienki na wyżej wymieniony kurs zgłosić i za małą opłatą korzystać z takowego. Pani Rozalia Zastawna podala temat rezolucji, w imieniu wszystkich zgromadzonych żądamy, aby władze miejskie postarały się, by w jaknajkrótszym czasie wydawano mleko i masło na kartki, również by władze miejskie postarały się o jaknajtańsze inne towary spożywcze. Ks. prof. Baranowski przemawia po raz drugi, że najwięcej przyczyniłoby się do zapobieżenia brakowi mleka, masła i t. d. paskarze, gdyby zaniechali paskowania dla użytku przemycania masła całymi centnarami za granicę. Mówił ks. prof. Baranowski, że rezolucje nam tyle nie pomoga, co obór dobrego, energicznego posła, któryby się umiał upominać o prawa narodu — później obór zaufanych członków rządu, którzyby dbali o dobro kraju. Pani prezesa, wa Ruszczyńska dowodziła, że drożyna nie panuje tylko w Polsce, lecz jest wszechświatowa. Dlatego tak trudno przeciw niej coś wymyślić skutecznego. Pani Dombkova oświadczyła, że główną przyczyną drożyny jest niska waluta pieniędzy polskich, lecz skoro Śląsk do Polski zostanie przyłączony — waluta się podniesie, a wtenczas z pewnością towary tańszemi będą. Pani Władysława Banasiak powiedziała, że najlepiej z rozolucja zwrócić się do gospodyń wiejskich, by one raz na zawsze powiedziały sobie, że mają dosyć i nie sprzedawały nabiału czyli żywności za cenę wprost lichwiarską pod domach zamożnych, tylko wyczyli i biedniejszym ludzom z takowych. Poczem zachęcała przemawiającą zgromadzone do miłości Ojczyzny i większego pielegnowania języka polskiego, a szczególnie matki dbać mają o dzieciwoje. Pani prokuratorowa Lauterowa dowodziła mniej więcej i Serce rośnie, gdy się widzi ducha dzielnego przychodzących z obczyzny, mających ducha tak polskiego. Polska może być silna, gdy będziemy spełniali obowiązki nasze ze stałą sumiennością. Konstytucja 3. maja, której to rocznica przypada na jutro zszala ludność cała, to też nad odbudowaniem Polski powinny wspólnie pracować wszystkie stany. Pani Kaniewska powiada, że głównym powodem powrotu jej do Ojczyzny była gorąca ku niej miłość, a nie gonitwa za zyskami. Pani Kotlarska pojąje wniosek o usunięcie z biur osób nie władających

językiem polskim, jak w biurze węglowem i żywnościowem w Magistracie. Pod koniec zabiera głos wiceprezesa Tow. Kobiet Pracujących p. Bronikowska — prosiac, by się stowarzyszone licznie stawiły do pochodu manifestacyjnego w dniu 3. maja. Prezesa Tow. „Samopomocy“ p. Wilkońska wzywa również członków „Samopomocy“ do licznego wzięcia udziału i to ze standardem, podając do wiadomości, że w piątek wieczorem spowiesz, a w sobotę rano wspólna komunja św. i poświęcenie standardu. W sobotę popołudniu wycieczka. Pani Magdalena Adamska podaje wniosek o zajęcie się z mniejszymi dziećmi, na co ks. prof. Baranowski odpowiada, że będzie otworzona w najkrótszym czasie polska ochronka, która zajmować się będzie siostrami Elzbię-tanką. — Zebranie Tow. Kobiet Pracujących odbędzie się w święte św. Stanisława o godz. 8 wieczorem. Pani Mizgalska upomina się w imieniu zebranych o otwarcie „Czytelnia Ludowej“. Wspólnym śpiewem „Roty“ Konopnickiej zakończyła przewodnicząca zebranie.

Lucyna Wysocka, sekretarka.

* Poznań. Kradzież. Pewnemu artyście, mieszkającemu przy ul. Skarbowej (dawniej Ludwika) skradziono w niedzielę po południu z mieszkania trzy futra łącznej wartości około 40.000 marek. Złodziej uszedł ze zdobyczy niepostrzeżony przez nikogo.

* Bydgoszcz. Zmiana własności. Browar i fabrykę stołu Wilh. Russaka w Bydgoszczy nabyła za pośrednictwem firmy Max Levy, Tow. Akc. „Liera“, fabryka fortepianów w Poznaniu.

Ruch w Towarzystwach.

Tow. Gimn. „Sokol“ i Koło Śpiewackie urządzają w sobotę, 8. b. m. (sw. Stanisława) wspólną majówkę. Punkt zbiory na rynek o 1/5 rano.

Czołem! Cześć Pieśni!

Zebranie „Towarzystwa Kobiet pracujących“ odbędzie się dnia 8. maja, o godz. 8 wieczorem na sali domu katolickiego. O liczny udział pros!

Zarząd.

Skryzinka do listów.

Kto przejął w Lesznie agencję polskiego towarzystwa w miejsce niemieckich zabezpieczeń na życie, n. p. w miejsce berlińskiego? H. B.

Ogłaszajcie w „Głosie Leszczyńskim“!

Sprzedaż.

W piątek, dnia 7. maja b. r., wydawanie na kartę dodatkową a) dla osób liczących przeszło 70 lat — funta kaszki po 92 fg. u Jerkiego nast., przy ulicy Leszczyńskich nr. 41. b) dla dzieci aż do 5 lat 2 paczki mączki odżywczej, paczka 50 fg. u Kowalewicz przy ul. Kościńskiej nr. 59. Leszno, dnia 6. maja 1920 r.

Magistrat.

Łój

(około 100 funtów) nagromadzony w rzeźni a wytopiony przy pomocy kwasu siarczanego tylko dla użytku technicznego, sprzedany ma być na mocy oferty najkorzystniejszej. Oferty należy nadesłać do 10. b. m. do tutejszego Magistratu.

Leszno, dnia 6. maja 1920 r. Zarząd rzeźni.

Platy, koście, stare żelazo, stary papier, flaszki, skórki królicze i zajęcze

kupuje po najwyższych dziennych cenach. Na życzenie przychodę w dom. **Jsmar Sternberg,** ul. Tylna 7.

ATLAS-KITT

Każdy swoim własnym sposobem gwarantuje za trwałość. **Andrzej Just,** Leszno, ul. Łaziebnia 20.

Za dowody współczucia i udział w pogrzebie mojej kochanej żony naszej, najdroższej matki, babki siostry i teściowej śp.

Marjanny Misiaczykowej

składamy serdeczne podziękowanie staropolskim „BÓG ZA PŁAĆ!“

Rodzina.

Wydzierżawienie traw.

W poniedziałek 10. maja po południu o godz. 4. wydzierżawione będą najczęściej dającym i to za gotówkę obszary w dłużej drogą łąkowej. **Komisja łąk.**

Aparaty kinematograficzne

używane, obiektywy, motorki, oporniki, przetwornice skupuje **Kazimierz Greger,** Poznań, ul. 27. Grudnia 27.

Kursa naukowe

dla Pań i Panów urzędują gromadniczo w Lesznie. Zgłosz. przyjmując się do 9. maja między godziną 6-7 wieczorem w polskiej szkole katolickiej.

Kassa

na sprzedaż. Zgłosz. pod „W. 200“ do „Głosu.“

Z powodu święta w sobotę zakład mój kapielowy w piątek dzień cały otwarty. **Dr. Świdorski.**

Mam do wypożyczenia **15—20000 mk.** za punktualnym wypłaceniu procentu. Gdzie? wskaze ekspedycja „Głosu.“

Zgubiono bryłek bursztynowy. Za wynagrodzeniem proszę oddać ul. Paderewskiego 8.

2 dzielnych krawców

poszukuje od zaraz **K. Genatis,** skład garderoby męskiej i kobiecej na miarę, ulica Kościńska nr. 30.

2 czeladników piekarskich

poszukuje miejsca. **A. Olejnik,** Nowy Rynek 34.

Dobra krawcowa

poleca się w domu i poza domem **Śmiłowska, ul. Weigelta 7.**

Krawców

na surduty, spodnie i kamizelki poszukuje **Matuszeński, ul. Dworcowa 28.**

5 kur noszących, 1 do nasadzenia i chlew króliczy zaraz na sprzedaż. ulica Komieniusza 44 (Pfarrhaus).

Dobre kołnierzyki są na sprzedaż (34, 35, 38), także dobra cytra. Zgłoszenia pod „N. O.“ do „Głosu“.

Wojskowe trzewiki, 2 elektryczne lampy, kostium nr. 44 i materje na ubranie na sprzedaż. **Stefaniak, ul. Dworcowa 19.**

Większa szafa kuchenna, szkła 1/4 litr. do zaprawiania i różne drobniaki na sprzedaż. ul. Lipowa 8, part.

Baczność! Nadszedł do Leszna ulica Lipowa wielki karusel (engl. Wellenbahn). Uczesna zabawa dla młodzieży i starszych. O liczne wzięcie pros! Właściciel. Dziś początek o godz. 7.

Zabawa

Dnia 8. maja odbędzie się w Zamczku (Waldschlösschen) korpusu oficerskiego i podoficerskiego 5. p. St. Gr. O najliczniejszy udział uprasza **Komitet.** Początek o godz. 5.

Dla dzieci wzbrenione!

Teatr Union

Dzisiaj w czwartek po raz ostatni:

Oliara hańby.

Wielki dramat obyczajowy w 7 aktach. **Córkom dla wyjaśnienia.** Rodzicom dla rozmyślenia.

W głównej roli **Manja Tszatszowa.**

Pierwszorządny koncert.

Początek o 6. godzinie.

Poszukuje kupna **POŚCIELI.** Zgłosz. pod „H. B. B. 300“ do „Głosu.“

Teatr Pałacowy!!

Największe i najprzedniejsze kino na miejscu i w Księżwiewie.

Dzisiaj w czwartek nowy program:

— Tylko 2 dni

Po 20 latach więzienia karnego.

Wielki dramat w 4 aktach. Do tego **Ewa.**

Wielki dramat w 4 aktach. W głównej roli **Henny Portea.**

Oprócz tego: **Wielki pierwszorządny program artystyczny!**

Marja Iwanowa, śpiewacka, Artur Reppert, humorysta, 2 Uhrichs, akrobaci, Roberto Duo w swej scenie „Kolacja pana Dyrektora“.

Dziś po raz ostatni: **Maxim Marco, konferencjer.**

Każdy musi się śmiać!

Początek o godz. 5.

Donesienie. Jutro w piątek zmiąna programu artystycznego. Po raz pierwszy: **Pochowanie żywego nieboszczyka.** Komedja w 1 akcie. — Tylko kilka dni!

Szukam praczki od zaraz. B. ILSKI, Rynek 37.